

Transkrypcja zapisu wideo
zarejestrowanego przez O. Resslera
w Alcoy, Hiszpania | 22 min., 2004

Kolektywy robotnicze podczas rewolucji hiszpańskiej

Salomé Moltó

Nazywam się Salomé Molto. Od 1977 roku jestem członkinią państwowej konfederacji robotników. Nadal pracuję w związkach zawodowych, gdzie mam szereg obowiązków z różnych dziedzin.

14 kwietnia 1931 Hiszpania proklamowała Republikę. Król ustąpił i społeczeństwo zaczęło kształtować się w inny sposób, do czego ludność Hiszpanii nie była przyzwyczajona. Nastąpił okres rządu prawicowego, po którym z kolei wybrano rząd lewicowy. Ten pierwszy okres, kiedy rządziła prawica, określano jako „dwa czarne lata”. W 1936 roku Hiszpanie zagłosowali na *Frente Popular*, lewica wróciła do rządu, co wyzwoliło bunt i powstania zbrojne. Zaczęło się to 18 lipca 1936 roku. Na początku gospodarka miała się całkiem dobrze, ale potem prawica zbojkotowała całą ekonomię i rzadko uczestniczyła w inwestycjach ekonomicznych. W konsekwencji tego fabryki nie pracowały przy pełnej wydajności i wystąpił olbrzymi regres w gospodarce, ponieważ ludzie pracowali coraz mniej i zarabiali coraz mniej. Proces ten rozpoczął się w 1936 roku, kiedy *Frente Popular* przejął rządy. Okres ten nazywamy Republiką Lewicy, jednak ludzie nadal byli w bardzo trudnej sytuacji.

W 1984 roku prowadziłam badania kolektywów robotniczych i nacjonalizacji w Alcoy. Ta książka wyjaśnia co badałam. Było to raczej podejście dziennikarskie, przeprowadzałam wywiady z wieloma różnymi ludźmi, żeby dokładnie dowiedzieć się, jakie mają związane z tamtym czasem wspomnienia. 18 lipca ogłoszono strajk generalny i ustanowiono komisję kontrolną. Komisja kontrolna została utworzona przez związek zawodowy CNT, który ma większość w Alcoy, oraz OGT, który także

uczestniczył w tych działaniach. Chociaż jeśli chodzi o procentowy udział, była to znacznie mniejsza liczba, organizacja ta także była częścią tego, co nazwano „Kontrolą”. Kontrola była rodzajem komitetu, w którym wszystkie związki zawodowe zjednoczyły się i zajęły się gospodarką. Co zrobiły? Znacjonalizowały transport, przemysł metalowy, odzieżowy i papierniczy. W tym właśnie budynku, który jest symbolem tamtego czasu, produkowano papier. Od tamtej chwili Kontrola rządziła regionem Alcoy.

Co stało się z gospodarką? Kolektyw ponownie zjednoczył cały system transportowy, nawet salony fryzjerskie i banki, a zatem każdy miał pracę i otrzymywał 10 peset dziennie. Tyle samo dostawałby żołnierz, jeśli na ochotnika uczestniczyłby w wojnie, która miała na celu powstrzymanie ruchu faszystowskiego. Alcoy było świadkiem bardzo dramatycznych wydarzeń, w tamtym czasie kiedy koszary były wypełnione żołnierzami. Przed bramą zgromadzili się wówczas ojcowie tych żołnierzów w oczekiwaniu na decyzję wojska: czy poprą rebelię faszystowską, czy też naród stworzy sojusz. Po długich negocjacjach bramy się otworzyły i ojcowie z synami padli sobie w objęcia. Niewątpliwie sytuacja byłaby dramatyczna, jeśli doszłoby wtedy do rozlewu krwi. Alcoy pozostało Republiką i wielu ochotników zjednoczyło się tam, aby walczyć i zatrzymać faszyzm.

W Hiszpanii występowało wiele formacji narodowych. Katalonia była prawie całkowicie znacjonalizowana, podobnie jak wiele prowincji Aragonii i w szczególności Alcoy. Alcoy było symboliczne z powodu sposobu, w jaki partia komunistyczna wywołała upadek kolektywów. W Alcoy nie byli w stanie tego dokonać. Pomi-

mo tego, że wydali oni w tym celu rozkaz formacji wojskowej SIM, nie udało się. Po pierwsze, nie mogli tego zrobić, ponieważ przemysł metalowy produkował towary potrzebne do prowadzenia wojny, a mieszkańcy Alcoy mogli sabotować ów proces produkcji. Po drugie, istniał tam także przemysł odzieżowy, który produkował ubrania wojskowe. A więc jak przeprowadzili nacjonalizację? Komisja kontrolna udała się do Ministerstwa Wojny w Madrycie i poprosiła o pozwolenie produkowania broni dla Republiki. Ministerstwo Wojny przychyliło się do tej prośby i mieszkańcy Alcoy mogli pracować 24 godziny na dobę w 8-godzinnych zmianach. Wszyscy zaczęli pracować; ludzie przyjeżdżali z bardzo daleka, bo brakowało robotników, ponieważ duża liczba mężczyzn wyjechała na front. A więc jak przeprowadzili nacjonalizację? Po pierwsze, podzielono system na zadania, które trzeba było wykonać, żeby wyprodukować pożądane towary. Robotnicy dostawali takie samo wynagrodzenie za proste prace, jak za prace, które wymagały więcej odpowiedzialności. Rozmawiałam z pewną osobą, która doświadczyła tego osobiście. Był to pracownik techniczny zatrudniony przy produkcji bomb, który powiedział mi, że jego szef, który był inżynierem i właścicielem fabryki, w której pracował, miał ten sam status co inni robotnicy. A więc taka była struktura pracy.

Kolektywy w Alcoy działały w sposób całościowy. Obejmowały cały przemysł metalowy, tekstylny, salony fryzjerskie, kawiarnie i banki. Wszystko było zjednoczone. Każdy wykonywał swoją pracę, a zgromadzenie określało co ma być zrobione w danej chwili.

W tamtym czasie gospodarka nie miała na celu osobistego bogacenia się. Ludzie po prostu dostawali wynagrodzenie, które było prawie takie samo dla wszystkich. Od samego dołu organizacji, aż po sam szczyt, dochód

mógł zwiększać się do pewnego stopnia, ponieważ trwała wojna. Wielu ludzi cały czas pracowało zarabiając dziesięć peset dziennie, co stanowiło całkiem dobry dochód. Najpierw korzystali ze sklepów, żeby znaleźć materiał na swoje potrzeby. Potem pojawiła się potrzeba wymiany. Alcoy, na przykład, wysyłał maszyny, do produkcji oleju i inne narzędzia do sąsiednich wiosek, w zamian za co dostawał warzywa, mięso i inne niezbędne produkty.

Nikt nie był zmuszany do przyłączania się do kolektywów, ale wszyscy bardzo chcieli się przyłączyć, ponieważ było to równoznaczne z wyższym dochodem, spełnieniem potrzeb i, oprócz tego, zwykle jeśli taki system funkcjonuje, to popiera go nie tylko niewielki procent populacji, ale 99% narodu. Właściciele zakładów częściowo byli na froncie, częściowo zniknęli, a częściowo zostali w domach. CNT poszedł do nich i dał im dowody tożsamości i zatrudnienie. Jeśli chodzi o represje, to robili oni niekiedy zwariowane rzeczy jeśli chodzi o sprawy osobiste, ale ogólnie rzecz biorąc nie dochodziło w Alcoy do rozlewu krwi. Był tylko jeden wypadek, kiedy człowiek, który dzień wcześniej był kierownikiem firmy, dostał inną pracę w tej samej firmie.

Istotne było to, jak ludzie organizowali sami siebie. Po pierwsze, biorąc odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, decydowali co ma ono produkować: Czy ma ono wytwarzać produkty czy maszyny na wojnę. Przed wojną Alcoy produkowało prasy do wina i oleju, które sprzedawano za granicę. Nastąpiła całkowita zmiana. Firmy nie produkowały już oleju, a zatem Alcoy zaprzestał produkcji pras i zamiast tego zaczął produkować sprzęt wojenny. Tym, co zjednoczyło ludzi, był porządek. Zwrócono się do nich z prośbą o produkcję określonej ilości materiału, na przykład, autobusów, czy granatów. Oni wtedy pracowali i przebudowywali maszyny, tak, żeby zrealizować zamówie-

nie. Każdy miał jakieś obowiązki w zakresie określonej pracy. W pracach tych niezwykle był fakt, iż nie były one stałe; każdy był przez kogoś kierowany lub kimś kierował. Zwykle kiedy trzeba było pracować, proszono o to, żeby zgłosić się na ochotnika. Jeśli nikt się nie zgłaszał, wówczas nakłaniano do tego, żeby przyjąć tę odpowiedzialność. Jednakże stanowiska te można było w każdej chwili zwolnić. Jeśli robotnik nie spełniał oczekiwań, niezwłocznie opuszczał stanowisko i zaczynał pracę na innym. W rezultacie robotnicy byli wszechstronni, mogli pracować na każdym stanowisku i było to bardzo ważne. Mogli pracować na frezarce, montować elementy, lub też pracować jako pakowacze. W ten sposób robotnicy nie koncentrowali się na swoich konkretnych zadaniach, ale byli przygotowani na uczenie się nowych funkcji w celu wytwarzania pożądaných towarów.

Jeśli porównamy nasze obecne społeczeństwo do tego, które badałam, widać wyraźne, jak wielka jest między nimi różnica. Po pierwsze, zmieniła się wartość przypisywana jednostce. Obecnie mamy specjalistów, ale większość ludzi jest sproletaryzowana. Innymi słowy, pracownicy są zautomatyzowani. Nie rozumieją ani tego dlaczego coś robią, ani mechanizmu, który się za tym kryje. W przeszłości pracownicy nie tylko rozumieli swoją pracę, ale także pracę swoich kolegów. W rezultacie, mogli zmieniać pracę w dowolnym czasie i zajmować różne stanowiska bez żadnej trudności. Taka była wówczas struktura. Jeśli chodzi o trudności, to zawsze istnieją ludzie, którzy są przeciwni i ludzie, którzy ze sobą współpracują. Ale jeśli ktoś zdaje sobie sprawę jak ważna jest jego praca, automatycznie zaakceptuje odmienne zdanie przeciwnika i będzie współpracował, aż do osiągnięcia pozytywnego wyniku takiego wspólnego wysiłku. Myślę, że była to swego



rodzaju siła, która zyskała akceptację u tych ludzi – wiedzieli oni o tym, że praca każdego z nich jest ważna i niezbędna, żeby osiągnąć wspólny cel.

Bardzo ważne było to, że każda sekcja komisji kontrolnej miała istotną reprezentację i obowiązek zarządzania całością społeczeństwa. Był tam przemysł metalowy, który produkował sprzęt wojenny, przemysł tekstylny i papierniczy. Ten budynek był symboliczny. Na górze znajdowały się biura, a na parterze warsztaty produkcji papieru, gdzie wytwarzano na przykład słynne bibułki do papierosów „Bambu”. Myślę, że każdy słyszał o „Bambu”. Ważne jest, że utrzymywali oni tę fabrykę nie tylko przez trzy lata wojny, kiedy praca ta zapewniała im utrzymanie, ale pod koniec wojny mieli zdeponowany w banku zysk w wysokości 5 miliardów peset. To jest ważne. Oprócz tego, wszystkie warsztaty zostały gruntownie wyremontowane, a maszyny były w doskonałym stanie technicznym. Kiedy właściciele wrócili do swoich firm ich sejfy były tak szczelnie wypełnione banknotami, że ciężko było zamknąć drzwi.

Sytuacja kobiet zmieniła się tylko trochę. W tamtym okresie kobiety zajmowały drugorzędą pozycję. W wyniku tej rewolucji kobiety zdały sobie sprawę ze swojej sytuacji; stały się bardziej niezależne i aktywne, nie tylko w fabrykach, gdzie produkowano broń, ale także w innych kolektywach, takich jak administracja, czy przedszkola. Radykalna zmiana



rozpoczęła się od wielkich intencji. Ministrem zdrowia była wówczas Frederica Montseny. Kobiety uzyskały prawo rozwodu i aborcji oraz wdrożono wiele projektów mających na celu eliminację olbrzymich nierówności, jakich doświadczały wtedy kobiety. Sytuacja kobiet zmieniła się z powodu wojny. Wcześniej Republika nie dbała o nie zbytnio.

Dla mnie najważniejszymi czynnikami społeczeństwa alternatywnego są: solidarność, równość i wzajemny szacunek. To na pewno zakończyłoby rywalizację i przeciwstawiło się pogładowi, że każda jednostka uważa samą siebie za ważniejszą i bardziej utalentowaną niż cała reszta. Jesteśmy wielowarstwowi i różnorodni, a ta różnorodność musi być zjednoczona w pomocy, solidarności i wzajemnym szacunku. Jeśli tak się nie stanie, życie w społeczeństwie stanie się w zasadzie nie do zniesienia. W rzeczywistości życie jest cały czas określane przez egoizm i stąd mamy takie a nie inne rezultaty. W społeczeństwie zdefiniowanym solidarnością osoba, która ma możliwość działania, może pomóc komuś, kto ma trudności z wypełnieniem swojego zadania, w ten sposób wyrażając swoją solidarność. To doprowadziłoby do eliminacji egoizmu, zazdrości i niepokoju, które dominują obecnie w społeczeństwie, co wywołuje konflikty i niszczenie się nawzajem. Liczę na społeczeństwo, które jest pokojowe, postępowe i pełne szacunku.

Jaką strukturę stworzylibyśmy dla nowego anarchistycznego społeczeństwa? Po pierwsze, najważniejszym elementem jest analiza terytorium, klimatu, tego, co możemy produkować i liczby ludzi, którą jest w stanie utrzymać dany region. W celu administrowania

tym regionem i tym, co może on wytwarzać, ci mężczyźni i kobiety, którzy żyją na specyficznym obszarze, muszą wiedzieć jak sobą zarządzać, nie tylko w celu wytwarzania bogactw, ale także administrowania nimi. Ujmując to politycznie, istniałyby federacje, regiony, które są zjednoczone. Związki zawodowe są zorganizowane w następujący sposób: Każdy zakres pracy jest podzielony na sekcje, a każda sekcja zajmuje się i jest odpowiedzialna za swój obszar. W ten sposób, każdy region musiałby naprawdę przejąć odpowiedzialność za swoją rzeczywistość i problemy, które musi rozwiązać. Jeśli nie byłiby w stanie poradzić sobie ze swoimi problemami, musieliby poprosić o pomoc w kryzysie inny region. W ten sposób, każdy region mógłby kompensować sobie swoje braki.

Prawdą jest, że okres, który analizowaliśmy – od 1936 do 1939 roku – był okresem bardzo gwałtownym, ponieważ braliśmy udział w wojnie. Ale ludzie, którzy zajmowali się kolektywami, nie byli gwałtowni. Zarządzali kolektywami bez użycia przemocy, w ten sposób demonstrując pogląd, że dobra organizacja jest możliwa do osiągnięcia przy pomocy moralnych i etycznych wartości oraz solidarności tak samo, a nawet lepiej, niż przy pomocy broni. Ja powiedziałabym, że można osiągnąć o wiele więcej. Tak uważam. Myślę, że mała grupa, która zbiera się razem, może charakteryzować się tymi samymi prawami, obowiązkami i solidarnością pomiędzy jednostkami. Dzisiejsze społeczeństwo próbuje zniszczyć nie tylko istotę ludzką, ale także bycie człowiekiem wewnątrz grupy społecznej.